

Rosyjskość - tęsknota za tożsamością

Kolokwium analityczne

Abstrakty (w kolejności wystąpień)

Prof. Jan Wawrzyniak (IFW UAM)

Intro: rosyjskość pojęciowa

Narracja - pomyślana jako wprowadzenie do głównego tematu kolokwium - jest próbą ukazania rosyjskości jako zespołu atrybutów ujętych w formie syntetyczno-abstrakcyjnych pojęć, a więc konotacyjnie szerokich i wieloskładnikowych kategorii, identyfikujących typowe rosyjskie myślenie, które z kolei rozumiane jest jako autorefleksja dokonywana przez rosyjskich intelektualistów nad kulturowo-cywilizacyjną specyfiką Rosji w kontekście swoistego 'szoku oświeceniowego' zgotowanego Rosji i Rosjanom przez reformy Piotra I Wielkiego. Zarazem rosyjskość to rodzaj aksjologicznej ciągłości w międzynarodowo-politycznej strategii i praktyce Rosji na przestrzeni wieków; a w tym kontekście obecna wojna jest skrajną i tragiczną egzemplifikacją tradycyjnego, standardowego myślenia rosyjskich elit władzy o cywilizacyjnym miejscu i zadaniach Rosji w świecie, a szczególnie w Europie, zadaniach pozostających obsesyjną interpretacją i realizacją rosyjskiej tożsamości.

Prof. Janusz Dobieszewski (Wydział Filozofii UW)

Rosyjska tożsamość - pro et contra

W artykule rozważany jest problem tożsamości historycznej (kulturowej, narodowej) Rosji w ujęciach Piotra Czaadajewa, Włodzimierza Sołowjowa oraz Fiodora Dostojewskiego. We wszystkich trzech projektach mamy do czynienia z taką refleksją nad narodowym wymiarem dziejów Rosji, która to refleksja wolna jest od perspektywy etnocentrycznej, naturalistycznej czy wręcz biologistycznej, a w rezultacie także fatalistycznej; są to koncepty otwarte, wolnościowe, wyzwalające - jak się wydaje - od stereotypów, przesądów, uprzedzeń, koncepty kreatywistyczne i aktywistyczne, afirmatywne wobec zdolności i postulatu przekraczania granic, otwarcia na inność, koncepty wyraźnie uniwersalistyczne.

Jednak - stwierdza się następnie w artykule - owa rosyjska idea uniwersalistyczna i na niej budowana wizja rosyjskiej tożsamości ma również swoją stronę ciemniejszą, wątpliwą, nawet niebezpieczną. Idea ta może bowiem prowadzić do rozstrzygnięć, do projekcji pochopnych, lekkomyślnych, nie tyle nie ograniczonych ciężarem twardych realiów, co nie liczących się z realiami, traktujących je jako niemal całkowicie plastyczne i poddające się presji twórczej, sprawczej podmiotowości. Przybierało to nierzadko postać wątpliwego mesjanizmu, wybraństwa, szczególnych uprawnień, które w imię zbawczej czy choćby należytej przyszłości nie muszą się liczyć z regułami i prawidłami świata dotychczasowego; skutkowało takimi wizjami szczęścia, które godne jest tego, by do niego przymuszać, by nie cofać się w jego urzeczywistnieniu przed zniewalaniem i zbrodnią. Nie chciano czy wręcz nie potrafiono zaakceptować powolności, wielokierunkowości i wielosposobności osiągania przez ludzi swych celów, różnorodności i alternatywności ludzkich ocen i wyznawanych wartości. I rzecz w tym, że zagrożenia, które są tu identyfikowane mogą i potrafią wyrastać nawet z najświetniejszych, najbardziej otwartych, najbardziej wolnościowych ujęć rosyjskości, czyli tych w wydaniu Czaadajewa, Sołowjowa i Dostojewskiego.

Prof. Władysław Duczko (Uppsala University; Grupa Uczelni Vistula - Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor w Pultusku)

Czyj Kijów? Odpowiedź archeologa

Kijów należy do miast zajmujących w historii Europy Wschodniej miejsce najbardziej symboliczne zaraz za Moskwą. Tak było do niedawna. W obecnej sytuacji - wojna prowadzona przez Rosję przeciwko Ukrainie od 24 lutego 2022 r. - to stwierdzenie nie jest już prawdą. Kijów, stolica państwa walczącego o swoje istnienie zajęła przednie miejsce stając się powszechnym symbolem heroizmu i ofiarności, natomiast Moskwa, stolica najeżdźcy, jest widziana jako symbol barbarzyństwa i zła.

Obie stolice mają swoje własne historie powstania i dalszego istnienia. Kijów był pierwszy, najpierw jako port nad środkowym Dnieprze, gdzie żyli rolnicy słowiańscy, znajdując się najpierw w zależności od kaganatu chazarskich koczowników a potem Rusów, Skandynawów, którzy od późnego VII wieku rozpoczynają infiltrację Europy Wschodniej, rozwijając działalność wikingów, połączoną z kolonizacją i działalnością handlową na wielką skalę. Część Rusów, reprezentujących ród Ruryka osiadłego nad górnym biegiem rzeki Wołchow, ukierunkowała swoją działalność na Bizancjum i wybrała port w Kijowie za punkt wyjścia, tym samym rozpoczynając proces rozwoju tego miejsca, które w ostatnich dekadach X wieku, za rządów Włodzimierza (Wolodymera), staje się centrum księstwa coraz bardziej sławizujących się Rurykowiczów. Przyjęcie przez Włodzimierza chrześcijaństwa z Bizancjum i obrządku słowiańskiego (wraz z alfabetem) z Bułgarii, rozpoczęło tworzenie cywilizacji słowiańskiej na wschodzie Kontynentu, zmieniając tym samym bieg historii. Kiedy to dzieje się nad Dnieprem, Moskwa jest rzeką na obszarze zajęty przez ludność ugrofińską. Z czasem zostaje ten obszar zajęty przez Słowian i powstaje tam księstwo rostowsko-suzdalskie, z którego w XIII wieku wynurza się małe księstwo moskiewskie, rozpoczynające swoją wielką karierę.

Spór o Kijów, do jakiego w pewnym momencie historii dochodzi, należy do historii politycznej Europy Wschodniej, do historii ekspansji na zachód Moskwy, i tworzenia się tożsamości i państwa ukraińskiego. Aby lepiej zrozumieć początki tych dziejów, należy lepiej poznać początki miasta Kijowa, co zostanie przedstawione przy pomocy archeologii.

Andrzej de Lazari (WSMiP UŁ; UMK)

Polskie i rosyjskie problemy z rosyjskością

To tytuł mojej książki z 2009 roku. Po rosyjsku brzmi sensowniej: «Польские и российские проблемы с русскостью», choć w rosyjskim internecie można spotkać również tłumaczenie bezsensowne: «Польские и российские проблемы с российскостью», potwierdzające, że problem z pojęciami w rzeczy samej istnieje. Kilkanaście lat temu w Krasnojarsku na wykładzie o kategorii narodowości wprawili studentkę w zakłopotanie pytaniem: „Вы русская или россиянка?”. Nie wiedziała, co odpowiedzieć. Dla niej te pojęcia były synonimami. Do głowy nie przyszłaby jej myśl: „Я русская россиянка”. Zwróciłem się więc z tym pytaniem do siedzącego obok profesora językoznawcy. Śmiejąc się odpowiedział: „Я, конечно, россиянин”. Był przecież „czystej krwi” Koreańczykiem.

Książki, oczywiście, nie będę streszczał. Właściwie mógłbym, by być w zgodzie z tematem kolokwium, po prostu przedstawić swój tekst z 2012 roku: „Rosyjska tożsamość a narracja historyczna” lub z 2016 roku: „Tożsamość Rosjan po aneksji Krymu”, który „Gazeta Wyborcza” w kwietniu 2022 roku uznała za aktualny i opublikowała go pod tytułem: „Kto ty jesteś: Ruski, Rosjanin czy mieszkaniec Putinlandu?”. Taką drogą jednak nie pójdę, choć w niektórych fragmentach autoplagiatu zapewne nie uniknę.

Moim zdaniem kategoria „идентичности” (tożsamości) zastąpiła w myśli rosyjskiej XXI wieku kategorię „народности/национальности” i zaczęła pełnić tę rolę, którą przez wiek XIX i XX pełniły „święte” kategorie „народа” i „народности”. Zarysuję więc historię tych kategorii i pokażę, jak wykorzystuje je oficjalna putinowska propaganda, by „udowodnić”, że Ukraińcy to po prostu „русские” (zob. np. książkę Jurija Kota „Украинцы! Мы - русские! Какой восторг!”).

Prof. Zbigniew Mikolejko (IFiS PAN)

Wielka gra historyczna: o prawosławiu na Wschodzie

Upadek Rusi Kijowskiej wznicił wielkie zmaganie dziejowe - między Litwą i Polską, potem zaś Rzeczpospolitą Obojga Narodów, a Moskwą - także o panowanie nad wiarą. Szło zatem nie tylko o pytanie, kto stanie się przemożnym podmiotem „zbierania ziem ruskich”, lecz również o pytanie, kto stworzy „święte” prawosławne dominium na Wschodzie. Jak powszechnie wiadomo, Moskwa odniosła w tej sprawie - czyniąc z prawosławia instrumentarium swej idei „Trzeciego Rzymu” i swej ekspansji na Zachód, na wschodnie ziemie Rzeczpospolitej - triumf na Wilnem oraz Warszawą. Mniej dostrzegalny jest natomiast inny aspekt owej instrumentalizacji - to mianowicie, że struktury i kadry prawosławnego Kościoła Rzeczpospolitej stały się swoistym „zasobnikiem”, który pozwolił Rosji i znamiennej dla niej „carskoślawiu” (w zmaganiach z Cesarstwem Chińskim, islamem i lokalnymi postaciami wiary) na rozciągnięcie imperialnego panowania, w jego wymiarze zarówno politycznym, jak i cywilizacyjnym (duchowym czy intelektualnym), daleko poza Ural, na Syberię oraz Daleki Wschód. Dziś jednak dramatycznie i gwałtownie doświadczamy, wraz z odzyskiwaniem przez prawosławie na Ukrainie swej pierwotnej, autonomicznej tożsamości eklezjalnej, rozpadu tego imperialnego z istoty projektu religijnego jako istotnego pierwiastka unifikacji i sakralizacji „ruskiego świata”.

Prof. Marek Jedliński (Wydział Filozofii UAM)

Oblicza rosyjskiego tradycjonalizmu kulturowego

W referacie zostanie omówione kształtowanie się tradycjonalizmu jako zjawiska kulturowego: jego złożone oblicze determinujące rosyjskość i działania polityczne. Autor podejmie się próby zdefiniowania tradycjonalizmu kulturowego, zada pytania dotyczące istoty rozumienia rosyjskości (rosyjskiej idei, rosyjskiego misjonizmu itp.), ukaże temporalny wymiar kształtowania się tych pojęć. Rozpad ZSRR ujawnił istotne znaczenie postaw konserwatywno-tradycjonalistycznych - dzisiejszy obraz putinowskiej Rosji jest konsekwencją tendencji rozpoznawalnych w odległej i bliższej przeszłości. Istotnym celem prowadzonych w referacie rozważań jest również skonkretyzowanie założeń rosyjskiego tradycjonalizmu kulturowego, wykazanie jego głębszych odniesień egzystencjalnych (nostalgiczno- sentymentalnych). Pozwoli to potwierdzić założenia o uniwersalizmie czy nawet pierwotności postawy tradycjonalnej, fundującej tradycjonalizm kulturowy.

Prof. Lilianna Kiejzik (IF UZ)

KOBIETY W FILOZOFII ROSYJSKIEJ. W KONTEKŚCIE ROZWAŻAŃ O TOŻSAMOŚCI

Wystąpienie będzie skupione wokół konceptualizacji tezy, dlaczego w filozofii rosyjskiej **nie było** wielkich filozofek. Przy czym znaczenie ma tu przymiotnik „wielkich”. Oczywiście pojawiały się kobiety w **przestrzeni** filozofii rosyjskiej. Więcej, sądzimy, że w Rosji (w czasach, gdy pojawia się tam filozofia, czyli tak naprawdę od XIX wieku, a więc pojawienia się filozofii systemowej), istniała potrzeba włączania kobiet w obszar funkcjonowania instytucji kulturalnych i edukacyjnych, które w sposób bezpośredni lub pośredni uczestniczyły w procesie powstawania i rozwoju filozofii w Rosji (jednocześnie filozofii rosyjskiej).

Analizowane będą płaszczyzny różnych kontekstów pojawiania się kobiet w filozofii rosyjskiej: problem wyższego wykształcenia dla kobiet, sprawa tzw. **kwestii kobiecej** pojawiającej się w refleksji filozoficznej mężczyzn-filozofów w Rosji, włączanie kobiet w prace towarzystw filozoficznych, kółek, redakcji czasopism filozoficznych.

Pokazane zostaną losy wybranych kobiet - filozofek w Rosji (M. Biezobrazowej, W. Bołtinej, J. Danzas, K. Miloradowicz, E. Kazanowicz), w tym położymy szczególny nacisk na Polski (S. Wolicka) - poddane cara rosyjskiego (XIX wiek), które zdobywały stopnie naukowe z filozofii i działały w ruchu emancypacyjnym walcząc o prawa kobiet.

Prof. Joanna Tarkowska (KLS UMCS)

Profil tożsamościowy emigrantek w opowiadaniu Женщины русских селений Ludmiły Ulickiej

Emigracja jest pojęciem specyficznie pojmowanym przez Ulicką, ściśle powiązaniem z autorską koncepcją człowieka jako istoty z gruntu wolnej i niezależnej, którego wewnętrzna konstrukcja jest implikacją, nie dających się wyrugować, doznań pamięciowych, związanych z szeroko rozumianym Domem. Najwartościowszymi i najbardziej pewnymi ich depozytariuszkami są kobiety, niezłomne w poczuciu korzeni również, jak wykażemy, na poziomie podświadomym. Stanowiąc zasadniczy element fabuły opowiadania Ludmiły Ulickiej *Женщины русских селений*, zaświadczenia o istnieniu ich własnej duchowej enklawy w dowolnym punkcie ziemskiego globu, tj. nawet w nowojorskim Queens. Dlatego celem niniejszych rozważań jest nie tylko skupienie się na wyjątkowości autorskiej koncepcji kobiety i kultury Wschodu (uwzględniającej intertekstualne i autointertekstualne odniesienia), lecz także ukazanie na swoistość percepcji świata Zachodu w tytułowym utworze Ulickiej, w szczególności próba odpowiedzi na pytanie o poziom identyfikacji z krajem wychodźstwa na poziomie mentalnym i psychicznym. Wszystkie trzy bohaterki opowiadania okazują się typowymi kobietami Wschodu z ich niepoprawną wrażliwością na niedolę drugiego, poświęceniem oraz skłonnością do alkoholu, który gubi i ratuje, jest źródłem natchnienia, pozwalającym zgłębić tajemnice istnienia, czyni z człowieka błazna i mędrca, pozwala być „śmiesznym człowiekiem” i „tragicznym błaznem”, stojącym na progu życia i śmierci, fałszu i prawdy, rozumu i obłądki, trzeźwości i pijaństwa.

Prof. Bożena Zoja Zilborowicz (KLS UMK)

"Brudną rękawicą w czystą twarz Rosji". Dlaczego Rosjanie nie czytają Ewy Thompson

Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego prace rosyjznawcze amerykańskiej slawistki Ewy Thompson cieszą się w rosyjskim środowisku akademickim (i nie tylko) złą sławą, bądź są całkowicie ignorowane. Wielce wymowny jest już sam fakt, że dwie najważniejsze monografie badaczki - „Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i postkolonializm” i „Zrozumieć Rosję. Święte szaleństwo w kulturze rosyjskiej” - nie pojawiły się po dzień dzisiejszy na rosyjskim rynku wydawniczym (mimo wielu tłumaczeń na inne języki, w tym również nieeuropejskie). Oburzenie budzi zwłaszcza praca „Trubadurzy...”, proponująca odczytanie wielkich dzieł literatury rosyjskiej jako tekstu imperialnego oraz dekonstruująca rosyjski mit o pokojowej ekspansji Rosji. Krytyka rozprawy traktującej o szamanistycznych koneksjach rosyjskich jurodiwych nie jest wprawdzie tak agresywna, niemniej i w tym przypadku kompetencje amerykańskiej slawistki są podważane, a jej twierdzeniom odmawia się konstruktywnej kontrargumentacji. Dla rosyjskiego odbiorcy Ewa Thompson to wyłącznie fanatyczna rusofobka, która profanuje wszystko to, co w rosyjskim dyskursie tożsamościowym ukonstytuowało się jako święte.

Dr hab. Bartosz Hordecki (WNPiD UAM)

Władze Federacji Rosyjskiej wobec relacji język - tożsamość narodowa (interpretacja narratologiczna)

Współczesna rosyjska polityka językowa stanowi sferę intensywnej aktywności agend federalnych. Wielość działań w tym zakresie zdaje się odzwierciedlać kluczowe lęki i ambicje tożsamościowe władz rosyjskich.

Przywołane uwagi znajdują wyraz w aktualnej redakcji Konstytucji FR, w której czytamy:

a) „Językiem państwowym Federacji Rosyjskiej, na całym jej terytorium, jest język rosyjski jako język narodu kształtującego państwo i będącego częścią wielonarodowościowego związku równoprawnych narodów Federacji Rosyjskiej” (art. 68 ust. 1);

b) „Federacja Rosyjska gwarantuje wszystkim jej narodom prawo do zachowania języka

ojczystego, stworzenia warunków do jego nauczania i rozwijania” (art. 68 ust. 3).

Zapisy te kreują odmienny status języka rosyjskiego oraz pozostałych języków narodów zamieszkujących Rosję. **Wskazana dystynkcja odzwierciedla dwoistość wyobraźni agend federalnych w odniesieniu do kwestii językowo-tożsamościowych.** Wyobraźnia ta wiąże się z ujmowaniem:

- a) języka rosyjskiego jako **granicy, rubieży czy szanca** (władza strzeże go, gdyż zakłada, że w jego wnętrzu skrywa się *istota rosyjskości*);
- b) innych języków jako **pogranicz, terytoriów o niejasnym statusie, kresów** (władza ingeruje w nie, gdyż zakłada, że wymagają nasycenia *istotą rosyjskości*).